Nr 257. Dnia 25 Listopada. Wtorek. Dnia 13 (25) Listopada 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Katarzyny Panny Męcz.
Środa: ŚŚ. Piotra i Aleksandra B. M.
Czwartek: Ś. Barlaama Pust.
Piątek: Ś. Mansweta B. i Rufa M.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 39
Zachód „ „ 3 55

Długość dnia godzin 8 min. 16
Ubyło „ „ 8 38

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: Ś. Saturnina Męcz.
Niedziela Ś. Andrzeja Apostoła.
Poniedziałek: Ś. Eligiusza Biskupa.
Wtorek: Ś. Bibianny Panny.

— Święta Katarzyna, której uroczystość Kościół święty w dniu dzisiejszym obchodzi, rodem jest z Aleksandrji i należy do najdawniejszych ze Świętych tego imienia. Według podania historyków kościelnych, pochodzi ona z rodu starożytnych królów Egiptu, a ślubowawszy wiarę Jezusowi Chrystusowi, skazaną została na okrutne męki, z których kiedy za pomocą Bożą cało wyszła, głowę jej ściąć kazano. Działo się to roku Pańskiego 307.—Wydział filozoficzny uniwersytetu paryzkiego obrał sobie niegdyś Świętą tę Pannę i męczenniczkę za Patronkę, a i u nas uważaną jest Święta Katarzyna Patronką uczącej się młodzieży chrześcijańskiej.

— Minister Dróg Komunikacji, jenerał-lejtnant hrabia Bobryński, powróciwszy z Najmiłościwiej udzielonego mu urlopu, 3 listopada objął, za Najwyższem Jego Cesarskiej Mości zezwoleniem, zarząd powierzonego mu Ministerstwa. (D. W.)

— Minister Oświecenia Publicznego, powróciwszy do St. Petersburga, za Najwyższem Najjaśniejszego Pana zezwoleniem, objął 4 października zarząd Ministerstwem Oświecenia Publicznego. (D. W.)

ROZKAZ
do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego,
w Warszawie, 20 Października (1 Listopada) 1873 roku.
PRZEZ POSTANOWIENIA NAMIESTNIKA KRÓLESTWA.
W Kancelarji Namiestnika.
W Wydziale Komissji Rządowej Sprawiedliwości.
(Patrz Nr Kur. 254.—Dokończenie).

Zatwierdzony na zajmowanym urzędzie:—Pełniący obowiązki Sędziego Prezydującego w Sądzie Poprawczym w Biele, Walenty Koldrasiński.

Delegowani:—Do X Departamentu Rządzącego Senatu:—P. o. Referenta tegoż Departamentu, Asesor Kolegjalny Walerjan Jezierski i Sędzia Sądu Apelacyjnego Antoni Troczewski, do pełnienia obowiązków Pomocników Naczelnego Prokuratora;—Podprokurator przy Sądzie Apelacyjnym, Sekretarz Kolegjalny Józef Ateński i Sędziowie Trybunału Cywilnego w Warszawie, Radca Kolegjalny Jan Zawadzki i Radca Honorowy Józef Rogoziński, do pełnienia obowiązków Referentów;—do sądu Apelacyjnego: w charakterze Sędziów: Sędzia Sądu Kryminalnego w Warszawie, Radca Kolegjalny Aleksander Zawadzki i Sędziowie Trybunału Cywilnego w Warszawie, Kajetan Mijakowski i Leon Brozdowicz;—w Trybunale Cywilnym w Warszawie, do pełnienia obowiązków Sędziego, Asesor Trybunału, Felicjan Lewandowski.

Przeniesieni:—Na własne żądanie: Sędzia Prezydujący w Sądzie Poprawczym w Chęcinach, Stanisław Mierzejewski, na takiż urząd do Sądu Poprawczego w Warszawie Wydziału II, i Sędzia Sądu Pokoju w Szczuczynie, Feliks Rakowski, na takiż urząd do Sądu Pokoju w Łomży.

Uwolnieni od służby:—Na własne żądanie:— Prezes Sądu Kryminalnego w Płocku, Radca Stanu Jakób Orłowski;—Sędziowie Sądu Apelacyjnego: Radca Stanu Wojciech Komosiński, Radca Koleg. Wiktor Bogucki, Asesorzy Kolegjalni: Jan Wajnert i Franciszek Otto i niemający rangi Bartłomiej Senkowski, Prokurator przy Sądzie Kryminalnym w Płocku, Ludwik Skoczyński, Radca Prokuratorji, Radca Stanu Jan Mikoszewski, Sędzia Sądu Kryminalnego w Płocku, Adam Zaleski, Sędzia Trybunału Cywilnego w Radomiu, Asesor Kolegjalny Feliks Stępkowski, Sędziowie Sądów Pokoju: w Warszawie, Wydziału II, Paweł Jaworski, w Warcie Aleksander Zaborowski, i w Brezinach, Leonard Wasiutyński i Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, Antoni Wrotnowski.

Namiestnik.
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) *Hr Berg.*
W nieobecności Dyrektora Kancelarji Namiestnika,
Rzeczywisty Radca Stanu (podp.) *Plewe.* (D. W.)

—Q— Krąży po świecie, a nawet w kole estetyków jakim takim cieszy się kredytem zdanie: że artysta-egzekutor nigdy nie może być artystą-krytykiem, gdyż te dwa stany duszy nawzajem się wyłączają.

Jest to zdanie jednostronne.

Jednostronne dla tego, że krępuje i ogranicza funkcje duszy ludzkiej.

I dla tego, że nie uznaje krytycyzmu za drogę wiodącą do twórczości.

Twórczość jest syntezą,—zgoda. Krytyka jest analizą—nieinaczej. Jednak i to prawda, że jeśli z siedmiu zasadniczych kolorów można utworzyć kolor biały, to i nawzajem z koloru białego można wydobyć siedem kolorów zasadniczych...

Zresztą nie pragnę w tej chwili z wyznawcami tamtego zdania walczyć na drodze teorji. Zamiast bowiem lekkich ładunków syllogizmu mam w ręku ostry i ciężki pocisk: dowód materjalny, którym najskuteczniej pobija się przeciwników.

Dowodem tym jest książka p. t. „Fryderyk Szopen przez Franciszka Liszta." (przekład Faleńskiego, nakładem Gebethn. i Wolffa, Warszawa 1873 r.)

Artysta pisze tu o artyście: mistrz o mistrzu.

Szopen, duch twórczy pełny tak głębokiej i tak refleksyjnej melancholji, łączący w sobie filozofję smutku z zawiłą misternością formy, obfitujący w hieroglify dla profanów na zawsze niezrozumiałe, z pod pióra Liszta wychodzi cały, potężny i jasny...

Nie mogło być inaczej. Są bowiem w tym poecie dźwięków przepaście tak mroczne i loty tak podniosłe, że tylko duch bratni rozświecić je lub podążyć za niemi potrafi.

W tem właśnie leży wyższość Liszta, nad wszystkimi, którzy dotąd pisali o Szopenie.

Krytyk niepoświęcony, obcy tym dreszczom wewnętrznym jakich doznaje artysta zszedłszy się twarz w twarz z potężnem bóstwem Piękna, pokaże czytelnikowi tylko zewnętrzną stronę działalności badanego przez siebie gienjuszu.

Pokaże mu gmachy czarowne, zaklęciem tamtego w sferze sztuki wzniesione, przytoczy datę ich wzniesienia, rzeknie kilka słów przypuszczalnych o fundamentach i erudycyjnych o porządku architektonicznym, ale... nie wprowadzi do wnętrza tych gmachów.

To znaczy: pominie rzecz najważniejszą.

Liszta na grzechu tym nie pochwycimy. Rozumie on i ujawnia najtajniejsze mistrza naszego intencje. Pokazuje drogę, jaką przebiegał duch jego twórczy, goścince, po których wracał się w przeszłość i szlaki, które sam sobie torował. Mistyczną mowę dźwięków najdokładniej pojmuje i w dziełach Szopena czyta jak w książce drukowanej lub w pamiętniku...

Z tych dział wszystko wysnuwa. Odgadłby z nich nawet indywidualność mistrza, gdyby skądinąd o niej nie wiedział. Objawiają mu one głośno to o czem wprzód nie słyszał, i pokazują rzeczy, których nie widział zgoła... I tu występuje w całym blasku potężna i czarodziejska nieledwie siła artystycznej *intuicji.*

Tak naprzykład, mówiąc o „Polonezach" Szopena, daje obraz tych tańców tak wierny i tak cudownie odgadnięty, że czytelnikowi aż zadziwić się przychodzi. Oto kilka tego obrazu fragmentów.

...„Przewodniczący w polonezie nie lada zadanie miał do spełnienia. Przyjętem było, że pochód w tysiącznych skrętach prowadzony być musiał przez każdą, najodleglejszą nawet domu komnatę—a tam wszędzie po drodze napotykało się tłumy gości, niecierpliwie czekających na swą kolej, dopóki wszyscy co do jednego, nie przyłączyli się do orszaku. Kiedy już komnat nie stało, krużgankami w ogrodowe szło się szpalery, wreszcie w gaje cieniste, kędy muzyka odległością przyciszona z powrotem stopniowo coraz znów głośniejsza, tryumfalnym wreszcie wybuchem zawała się w sali głównej witać pierwszą parę."

...„Każdy z tych, którzy się naprzód wydostali, starał się poprzedników swoich umiejętnością prowadzenia przesadzić. Szły tedy najdziwniejsze esy, floresy, czasami nawet całych wyrazów i całych zdań napisy. Jednocześnie nie wolno było przesuwać się sobie machinalnie, byle zbyć, byle iść za drugimi. O! wcale nie. Szło się w sposób rytmiczny, akcentowany, w miarę kierunku muzycznego kołysząc się harmonijnie. Przy zmianie nawet nie wyrywano się obcesowo—owszem wszystko szło zgodnie, wspólnem niby porozumieniem. Sunięto się na podobieństwo łabędzi płynących z biegiem strugi; zdawało się, że jedno i to samo tchnienie pochyla lub wznosi wszystkie te przecijające wężowemi skręty postacie. Mężczyzna podawał damie to prawą rękę, to lewą, niekiedy zaledwie końcami palców ją wiodąc, to znów całą dłonią, to na tę przeprowadzał ją stronę, to na tamtę, a każdy ruch taki natychmiast przez wszystkich naśladowany na podobieństwo niby dreszczu przebiegał w okamgnieniu całą tę ruchomą wstęgę."

...„Tak więc jak widzimy, nie była to sobie ani żadna powszednia, ani pozbawiona głębszego znaczenia przechadzka; racej owszem pochód ceremonjalny, w którym się niemal uosabiało społeczeństwo całe podobające sobie we własnym blasku, szlachetności i wspaniałości dworskiej"...

Z tej próbki czytelnicy powziąć mogą wyobrażenie o sposobie w jaki Liszt przedmiot swój traktuje i o języku jakim p. Faleński krytyczne natchnienia tego genjalnego artysty i estetyka na nasz język przełał.

SZATAN WĘGLARZEM.

LEGENDA z XVI WIEKU.

Ubogi i już niemłody dzierżawca Watremetz, wracał przez las pewnego wieczoru jesiennego, który gęsta mgła niezwykle wczesnym okryła zmierzchem. To uderzał nogą o kamień, to zapadał prawie do kolan w ziemię rozmiękłą deszczem, to zwieszone gałęzie raniły mu twarz, to ciernie zaczepiały odzienie, pomimo że kijem torował sobie drogę.

Po trzech godzinach, znużony, zbłąkany nie wiedząc którędy droga, zaklął straszliwie. W tejże samej chwili usłyszał za sobą suche i krótkie kaszlnięcie; odwraca się i widzi tuż przed sobą jakąś wysoką, wychudłą postać, w czarnym płaszczu, z czerwonym kapturem na głowie.

— Eh, eh! ozwie się nieznajomy, podobnoś zabłądził! Nic dziwnego, mgła tak gęsta, że na dwa kroki przed sobą widzieć nie można, a wilki wyją, i nie masz broni.

— Ale mam kij, odeprze Watremetz; i nie lękam się ani wilka, ani złodzieja, ani djabła!

— Eh, eh, rzecze nieznajomy, kij za mało na zgłodniałe wilki i złodziei kręcących się po lesie; a i djabeł mógłby się pokazać. Mówią, że to jego ulubione siedlisko.

— Gdzież jesteśmy?

— Na rozstajnej drodze.

— Na rozstajnej drodze! powtórzył błędnie dzierżawca.

— Piękne miejsce, ale nie o północy.

— Dobrze mówisz. Ale kiedy wiem gdzie jestem, za godzinę będę w domu.

— Jeżeli cię co złego nie spotka.... czego ci nie życzę wcale. Do widzenia!

— Niech cię Bóg błogosławi! przydał Watremetz kontent, spiesząc w drogę, że się pozbył człowieka, który mimowolnie przejmował go wstrętem.

Na ostatnie słowa dzierżawcy nieznajomy zachwiał się na nogach i po chwili zawołał chrapliwym głosem.

— Przyjacielu, zgubiłeś coś! Czekaj, oddam ci zgubę.

Watremetz odwraca się, i znów twarz w twarz spotyka się z nieznajomym, lubo głos zdawał się dochodzić go z daleka.

— Musisz być bardzo bogatym, kiedy siejesz workami talarów.

I to mówiąc pokazał mu napełnioną kieskę.

— To nie moje pieniądze.

— A czyjeż być mogą?

— Nie moje, powtarzam.

— Zobacz przynajmniej, tu musi być ze 200 talarów.

— Żal mi tego co je zgubił, i radzę zanieść je do burmistrza.

— Eh, eh, rzecze nieznajomy śmiejąc się, wolałbym oddać właścicielowi, gdybym go znał; burmistrzowi nie oddam, wiesz tak dobrze jak ja—dla czego? lepiej podzielmy się.

— Miałbym brać to co nie moje.

— Ale jeżeli ten pieniądz do nikogo nie należy to warto schylić się po niego. Patrz, to nie dwieście talarów, tu będzie ich tysiąc, dwa, cztery tysiące samem złotem, szepnął nieznajomy, w którego rękach worek widocznie się powiększał. Czy miałeś kiedy w twojem życiu tyle złota? Coby to pięknych rzeczy można za to zakupić!

— Idź do djabła, odpowiedział z gniewem Watremetz, mimowolnie spojrzawszy na pieniądze.

— Ha, ponieważ nie chcesz przyjąć połowy, zatrzymam wszystko.

To powiedziawszy wsunął bez ceremonji wychud łą rękę pod ramie dzierżawcy, nie zbyt zadowolonego tą poufałością, tak weszli na obszerne pole, zwane polem kamieni, które Watremetz otrzymał w posagu żeniąc się z Katarzyną.

Wyrazu *przelał* używam rozmyślnie; jest bowiem w przekładzie, o którym mowa, coś posągowego, coś, co odlewy ze spiżu przypomina...

Wiadomości miejscowe.

= Resursa Obywatelska wpadła na bardzo dobry pomysł.

Pragnie ona ożywić zebrania wieczorne i wprowadzić je na tor bardziej rodzinny.

Ażeby dojść do tego pożądanego rezultatu, komitet skorzystał z obecnej chwili i uprzedzając rozpoczęcie się adwentu, ogłosił zabawę muzyczno-loteryjną dla członków resursy wraz z ich rodzinami.

Osób zebrało się około 160, co już jest wcale poważną liczbą.

Każda z dam wchodzących do sali wyciągała z koła kartkę z numerem który wygrywał krzew albo kwiat odpowiednim numerem opatrzony. Naturalnie losy te wszystkie były bezpłatne.

Orkiestra pana Lewandowskiego służyła za illustrację do tej improwizowanej loterji.

O dziewiątej wieczorem zaczęły się tańce, które przerywane wieczerzą, stanowiącą jak wiecie konieczny przybór wieczorny, długo w noc się przeciągały.

Skromne a jednak gustowne ubrania dam, nadawały temu wieczorowi cechę domowego zebrania, co nie mało dopomogło do ożywiania zabawy, po pierwszy raz zapełniającej gwarem tanecznym niedawno odświeżoną salę.

Dodajemy, ale to już pod sekretem, że jako w wigilję Świętej Katarzyny, losy kwiatowe, wyciągane (naturalnie przez panny), stanowiły wróżbę.

Te z tych panien, które znały się na mowie kwiatów (a wiadomo że ta mowa posiada osobny swój słownik) mogły z wygranej jaka im przypadła, dowiedzieć się o przyszłem usposobieniu przeznaczonego im męża, i kolejach pożycia ze szczęśliwcem mającym wejść w posiadanie tylu wdzięków i przymiotów.

Bo nikt nie wątpi, że największa część panien które stanowiły ozdobę wczorajszego zebrania, hojnie była uposażona we wzmiankowane powyżej przywileje płci pięknej, że już pominiemy inne pozytywniejsze przymioty, które także nie mały stanowią powab dla kandydatów do stanu małżeńskiego.

Te zaś z pięknych tancerek, dla których mowa kwiatów nie odsłoniła jeszcze swoich tajemnic, zechcą po klucz do tej zagadki zgłosić się do naszej redakcji która nie omieszka, za wskazaniem stosownych danych, daleko wyraźniej od Hardera wyjaśnić im wróżbę ich dotyczącą.

A zresztą nie chcemy być egoistami, i powiemy, że kto czytał *Ogród róż*, Saadego, ten niepotrzebuje nawet odwoływać się do cudzej pomocy.

Tyle o zabawie i wigilje S-tej Katarzyny, która tym razem wróżyła pannom a nie kawalerom, odstępując od doroczznego zwyczaju.

= P. Gustaw Frieman skrzypek, który da się słyszyć publiczności warszawskiej w przyszłą Niedzielę o godzinie 1-ej z południa w Teatrze Wielkim, wykona pomiędzy innemi: słynny koncert (E moll) Mendelssohna Bartholdy na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry; (koncert ten uważają Niemcy, pomimo tak wielkiej liczby kompozycji Mendelssohna, za *arcydzieło* tego mistrza; Francuzi zaś nazywają go „La pierre de touche des violonistes“). Prócz tego Koncertant wykona Wielką Fantazję z opery: Faust Gounoda w układzie na skrzypce Henryka Wieniawskiego, oraz romans (A dur) własnego utworu.

= Zarząd Towarzystwa Osad rolnych dla pomnożenia swych szczupłych jak dotąd środków pieniężnych postanowił urządzić w ciągu postu Wielkanocnego szereg odczytów i pogadanek literackich. Odczyty te nie będą luźnemi wykładami, ale w pewnym związku ze sobą pod względem wyboru treści stanowić będą razem wzięte pewną całość.

O ile nam wiadomo Zarząd Towarzystwa energicznie wziął się do tej sprawy i obecnie właśnie zajmuje się zaproszeniem osób z pomiędzy tutejszych literatów i uczonych, oraz ułożeniem planu co do wyboru treści. W odczytach weźmą podobno udział niektóre tutejsze literatki i poetki.

Spodziewać się należy, że zamierzone odczyty potrafią zająć naszą publiczność i ściągnąć znaczną liczbę słuchaczy. Miejsce na ten cel nie zostało jeszcze obrane.

= Koncert p. Władysława Górskiego obudza żywą sympatję i słusznie, albowiem artysta ten nigdy nie uchyla się od przyjęcia udziału w uroczystościach muzycznych, urządzanych na cele dobroczynne. Jak słyszeliśmy w koncercie tym, który odbędzie się w Poniedziałek dnia 8 Grudnia w sali Resursy Obywatelskiej ma przyjąć udział p. Józef Wieniawski.

= Odebraliśmy w tej chwili następujący list który poniżej bez żadnej zmiany zamieszczamy:

Szanowny Redaktorze!

Racz pan umieścić w szpaltach pisma swego, te słów kilka, któremi wyrażam swą szczerą wdzięczność panu Dyrektorowi Warszawskiego konserwatorjum— jakoteż uczniom tegoż za przybycie do teatru umyślnie na pierwsze moje wystąpienie i za uznanie (oni jedyni) mój wzrastający talent, przyjąwszy mnie zasłużonemi oklaskami. Z prawdziwym szacunkiem, stała prenumeratorka *Helena Szeliska.*

= W Tyńcu pod Kaliszem powstała nowa fabryka zapałek.

= Wieczór muzykalno-wokalny na korzyść uczniów Petrokowskiego gimnazjum i studentów uniwersytetu warszawskiego odbędzie się nieżawodnie w Piotrkowie w teatrze p. Spana, w dniu 6 grudnia r. b.

= Do rzędu nowo-powstających zakładów, których przyrost w ostatnich latach jest widoczniejszym należą drukarnie i litografie. Wbogaca się wiedza ludzka, mnożą się i środki jej rozpowszechnienia. Jeden z takich zakładów mamy obecnie na myśli. Jestto zakład Artystyczno-Litograficzny i Chromo-Litograficzny p. Bolesława Słowoszewskiego, otworzony przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 67 naprzeciw Resursy Obywatelskiej. Sztuka litograficzna postępuje ciągle naprzód, każdy też nowy zakład ma coraz obszerniejsze przed sobą pole. O ile z widzianych robót sądzić możemy p. Słowoszewski zrozumiał te wymagania chwili i zakład jego nie zostanie po za innemi w tyle a nie raz może będzie mógł współtowarzyszom nawet przodować.

= Pierwszy powrotny transport okazów Wystawowych posłanych do Wiednia przez tutejszych przemysłowców nadejść ma do Warszawy dopiero w ciągu przyszłego miesiąca.

= „Kaliszanin“ się skarży że restauracja kościoła Ś-go Mikołaja nie może być ukończoną z powodu braku funduszów.

= Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od W. kop: 60, dla ociemniałej Łęckiej

= Dżiesięć rubli zebrane na cel dobroczynny przez pana K. Z. doszły swego przeznaczenia.

— W ciągu upłynionych 2 dni, znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim w sobotę 796, w niedzielę 1045, w Teatrze Rozmaitości w sobotę 431, w niedzielę 794; w Resursie Obywat. na konc. w niedz. 147; w Resursie Kupieckiej w niedz. 263; w Dolinie Szwajcar. w niedzielę 360; w Tiwoli w sobotę 130, w niedzielę 280; w Harmonji na koncer. w niedz. 198; na przedstawieniu Roliny w niedzielę 100. (G. P.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Prażskim, w domu pod Nr 380 na ulicy Namiestnikowskiej, zapaliła się ściana drewniana, przytykająca do pieca, lecz ogień natychmiast przez żołnierzy straży ogniowej ugaszony został, przy czem ścianę rozebrano.

— Przejechany na placu Bankowym, w dniu 4 (16) listopada r. b., Jegor Bolszow żołnierz urlopowany, (o czem zamieszczono w Gazecie Policyjnej Nr 275) w dniu 9 (21) t. m. w Ujazdowskim szpitalu wojennym zmarł.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Łazienkowskim Jan Kołpaków podoficer dymisjonowany, pracując przy wyładowaniu drzewa, w skutek spadnięcia takowego, uległ stłuczeniu obydwóch nóg—odesłano go na kurację do Ujazdowskiego szpitala wojennego.

— W tymże cyrkule w domu pod Nr 41 na ulicy Solec, w zamkniętem mieszkaniu Piotra Gęś, zapalił się kosz z bielizną, siennik i szafa, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został;—w celu zbadania przyczyny pożaru, ze strony Policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Nowoświeckim, Tomasz Pogorzelski stangret, przechodząc przez ulicę Mazowiecką, upadł, złamał nogę prawą i do szpitala Dz. Jezus na kurację odesłanym został.

— W cyrkule Sobornym, w domu pod Nr 3 na placu Krasińskim, Wojciech Kowalski 13-letni chłopiec, swywoląc z drugim chłopcem, upadł, złamał rękę prawą i do szpitala Św. Ducha odesłanym został.

— W cyrkule Bielańskim, w domu pod Nr 10 na ulicy Inflandzkiej, Estera Zilberman wyrobnica, lat 57 wieku licząca, spadła ze schodów 2 piętra, stłukła sobie głowę i do szpitala Starozakonnych odesłaną została. (G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

— Dzienniki petersburskie przedrukowują z *Turk. Wiad.* urzędowy tekst warunków pokoju danych przez generał-gubernatora turkestańskiego Kaufmana chanowi chiwańskiemu i przyjętych przez tego ostatniego. Główniejsze z tych warunków są znane z poprzednich doniesień. Najważniejszy artykuł 1-szy brzmi jak następuje: „Seid-Muchamed-Rachim-Bohadur chan uznaje siebie za pokornego sługę Cesarza Wszech Rossyi. Wyrzeka się wszelkich bezpośrednich i przyjaznych stosunków z sąsiednimi panującymi i chanami, oraz zawierania z nimi jakichbądź handlowych i innych umów, a bez wiadomości i pozwolenia wyższej władzy rossyjskiej w Azyi Środkowej nie przedsiębierze przeciwko nim żadnych działań wojennych.“ Na mocy artykułów 6, 7 i 12 poddani rosyjscy mogą na lewym brzegu Amu-Daryi urządzać przystanie i faktorye, oraz nabywać własność nieruchomą w Chiwie.

— *Pet. Wiad.* donoszą, że od 9 (21) b. m. w petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych otwiera się wystawa dzieł sztuki na rzecz wychowańców tego zakładu. Wstępne w poniedziałek wynosi 50 kop., w inne zaś dni tygodnia po 10 kop. Przy wystawie urządza się loterya allegri, w której wygrane stanowią obrazy olejne, akwarelle, rysunki, studya i miedzioryty, wykonane przez artystów rossyjskich i uczniów akademii.

— Towarzystwo współdziałania żegludze handlowej rossyjskiej zawiązuje się w Petersburgu z prawem otwierania filij wszędzie, gdzie znajdzie się dziesięciu członków. Środki pieniężne Towarzystwa, według ustawy ogłoszonej w *Goń. Urzęd.*, powstają z ofiar dobrowolnych członków, tudzież osób i instytucyi postronnych, ze składek członków, oraz z dochodów płynących ze sprzedaży wydawnictw naukowo-żeglarskich Towarzystwa.

Na tem polu stało mnóstwo pomników, jeszcze z czasów Druidów.

— No domyślasz się pewnie, że znaleziony worek z pieniędzmi, był żartem, rzekł nieznajomy. To moje pieniądze. Ale pomówmy otwarcie. Gdybyś znalazł podobny worek z pieniędzmi, podniosłbyś go?

— Nie.

— A gdybyś znalazł dziesięć takich?

— Powtarzam, złodziejem być nie chcę.

— To dobrze, lecz znalazłszy miljon, można zostać wielkiem panem, robić co się podoba, rozkazywać, spać do południa, jeść, pić co się zechce. Eh, eh, co powiesz na to?

— Na co się zda mówić, kiedy tych skarbów nie ma!

— Są, masz je—zawoła nieznajomy, i poruszeniem ręki obaliwszy jeden z kamieni pomnikowych, jakich mnóstwo jest w Północnej Francji, wskazał pod nim loch, napełniony złotem.

— Tyś szatan — zawołał Watremetz, i chciał się przeżegnać, ale nieznajomy zatrzymawszy jego rękę, rzekł śmiejąc się:

— No: raz, dwa, chcesz wejść ze mną w umowę?

— Nie! Nie!—powtórzył Watremetz. Wówczas nieznajomy skinieniem ręki postawiwszy kamień na miejscu, zniknął.

Watremetz po powrocie do domu, opowiedział, żonie co mu się przytrafiło; zbytecznem byłoby mówić, że zamyśleni, oboje całą noc nie zmrużyli oczu.

Nazajutrz wziąwszy łopaty oboje małżonkowie poszli do owego kamienia, który Watremetz zapamiętał. Dziesięć dziur czarnych, jakby wyżłobionych dziesięcią palcami z rozpalonego żelaza, i ślady kroków na zwilżonej trawie, wypalonych również stopami, dowodziły, że Watremetz widział szatana.

Katarzyna pierwsza zaczęła kopać; miesiąc cały kopali daremnie; natrafiwszy tylko na pokład czarnego kamienia połyskliwego i tak kruchego, że się rozsypywał wyrzucony.

— Chciałaś walczyć z djabłem — rzekł Watremetz z westchnieniem do żony—widzisz na co się zdała nasza praca?

Gwałtowny śmiech był odpowiedzią. Na jednym z pomników siedziała tajemnicza postać.

Watremetz poznał natychmiast podróżnego, którego spotkał w lesie przed miesiącem.

— Eh, eh, chcieliście djabła oszukać — przemówił swoim chrypliwym głosem. Patrzcie.

Ze stosu kamieni wykopanych z dołu, wziął kilka, ułożył je na suchych gałęziach i potarł palcem o ziemię. Buchnął płomień i czarne kamienie jasnym zabłysnęły ogniem.

— Jeżeli to nie złoto—czyż go nie można z tego zrobić—mówił dalej.—Drzewa brak w tej okolicy, z sąsiednich lasów, zaledwie pnie zostały. Żyły tego węgla ciągną się przeszło milę pod ziemią; kopcie go, a wkrótce będziecie bogatsi od najbogatszych.

— Cóż żądasz w zamian za tę kopalnię? — pyta Katarzyna — bo jak się oddalisz, będzie tak z węglem jak ze złotem, które kiedyś pokazałeś mojemu mężowi.

— Lubię rozsądek tej kobiety — odpowiedział nieznajomy, rozsiadając się wygodniej na kamieniu.— Słuchajcie! na dziesięć lat zapewnię wam zdrowie i majątek, których wszyscy zazdrościć wam będą.

— Dziesięć lat! mało—rzecze Katarzyna.

— Do pioruna! dwanaście lat.

— Nie, piętnaście.

— Dwanaście.

— A po tych dwunastu latach?

— Zaprowadzę was do innej kopalni, odmiennie bogatej. Podpiszcie układ; wkrótce zadzwonią na Anioł Pański, a gdzieindziej wzywają mnie zatrudnienia, tu czekać i słuchać nudnego dzwonu nie mogę.

— Przyjmuję—rzecze Katarzyna—ale sama. Mój mąż nie należy do umowy.

— Zgoda, wolę jedną taką kobietę niż trzydziestu takich gapiów jak on. Podpisz tę karteczkę.

— Nie umiem pisać, położę znak Krzyża Świętego.

Szatan zadrżał.

Kronika zagraniczna.

× Schuhman, znakomity kompozytor i muzyk niemiecki, otrzyma pomnik na cmentarzu w Bonn.— Składki na ten cel zebrane, wynoszą już 4000 talarów.

× Hr. Juljusz Andrassy, austrjacko-węgierski minister spraw zagranicznych, zakupił góry hosdałskie, zajmujące 120,000 morgów przestrzeni, po 1 złr. za morg. Tym sposobem jest on obecnie właścicielem największego obszaru ziemi w Siedmiogrodzie.

× Gounod skomponował nowy utwór na skrzypce i orkiestrę pod tyt: „Medytacja“. Utwór ten po raz pierwszy w tych dniach wykonanym został w Londynie w pałacu Kryształowym.

× W Londynie ma być założonym uniwersytet katolicki.

---

† W dniu 27 listopada r. b. to jest we czwartek jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Agnieszki 1-mo voto **Nowickiej**, 2-do **Gizaczyńskiej** w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 11-tej z rana, na które pozostali synowie wraz z córką zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† W dniu 27 listopada r- b. t. j. w czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś p. Józefa **Jaworskiego**, Patrona Trybunału Cywilnego w Warszawie, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno o godzinie 9-tej z rana odbędzie się Wotywa.

† Pojutrze, jako w rocznicę skonu ś. p. **Witolda Rose**, doktora medycyny, odbędzię się za spokój duszy jego, jak niemniej za dusze ś. p. żony **Antoniny**, rodziców tejże **Mikołaja** i **Tekli Jeziorkowskich**, o godzinie 10tej rano, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobne Nabożeństwo; na które imieniem nieletnich dzieci, zaprasza się Krewnych i Znajomych.

† W dniu 27 b. m. to jest w Czwartek o godzinie 9-ej rano, w kościele Powązkowskim odprawioną zostanie Wotywa za dusze **Wiktorji i Wojciecha Osieckich**, a to z legatu przez niegdy Wiktorją Osiecką uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza Powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —12,613—

† W dniu 27 b. m., to jest we czwartek, jako w bolesną rocznicę zgonu ś. p. Józefa **Jaworskiego**, Patrona Trybunału cywilnego w Warszawie, odbędzie się o godzinie 11-ej zrana żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej—na które to nabożeństwo, pogrążeni w smutku rodzice i rodzeństwo zmarłego—Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —12579—

† Ś. p. Józefa z Morońskich **Struska**, wdowa, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 57, w dniu 24 listopada r. b. życie zakończyła. Pozostała córka wraz z zięciem i wnukami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w dniu 27 listopada t j. we czwartek, o godz. 10 z rana, w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i tegoż kościoła o godzinie 3 i pół po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające.

† Ś. p. Józefa z Niezgodzińskich, pierwszego ślubu **Dębska**, drugiego **Ganss**, wdowa po b. Lekarzu przy szpitalu Ś-go Łazarza w Warszawie, po kilkoletnich ciężkich cierpieniach, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w wieku lat 81, w dniu 24 listopada r. b., przeniosła się do wieczności. Pozostała w ciężkim smutku jedyna córka, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobną wotywę w dniu 27 t. j. we czwartek o god. 9-tej, w górnym kościele Ś-go Krzyża odbyć się mającą, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 2-ej na cmentarz Powązkowski. —12577—

† W dniu 23 b. m., po długich cierpieniach, zakończył życie ś. p. Bogumił Wilhelm **Schube**, b. urzędnik Dyrekcji ubezpieczeń, obecnie emeryt, w wieku lat 61. Pozostała żona wraz z synem, córkami i zięciem zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajowych, na eksportację zwłok w dniu 27 b. m., t. j. we czwartek o godzinie 2-ej po południu, z domu własnego przy ulicy Wspólnej Nr 23, na cmentarz Ewangielicko-Augsburgski odbyć się mającą. —12564—

† Boleśnie dotknięta stratą drogiego Męża i Ojca pozostała żona wraz z dziećmi ś. p. A. T. **Andrejanowa** Profesora 3-go Żeńskiego Gimnazjum i Nauczyciela Seminarjum składa serdeczne podziękowanie Zwierzchnikom, Uczniom, Uczennicom, Kolegom, Krewnym, Przyjaciołom, oraz wszystkim którzy okazali współczucie odprowadzając zwłoki ś. p. **Andrejanowa** na wieczny spoczynek. —12614—

⚭ Dnia 22go b. m. w kościele Śgo Aleksandra, pobłogosławił JX. Ksawery Rogowski, związek małżeński, zawarty pomiędzy panem Edwardem **Rustejko**, Obywatelem, a panną Jadwigą **Samujłło**, córką Radcy Dworu.

Wiadomości Polityczne.

Proces Bazaina.

Posiedzenie Sądu w Trianon dnia 19 listopada.

Po odczytaniu zeznań niestawającego Regniera, wezwano *Coffinières'a*. Generał ten nic nie wie o działaniach wojennych armji, przez to jedynie miał z niemi związek, że odwiedzał chorych w lazaretach. W zakresie swego urzędu zorganizował służbę balonową, trwającą od 14 września do 1 października, i wydawał rozkazy do obwarowywania Metz Do twierdzy za paszportami pruskiemi wchodzili wprawdzie chłopi z okolic, ale nie należało to do Coff., aby z paszportów korzystać dla wysyłania emisaryuszów. Prawdopodobnie musiał wspomnieć marszałkowi o pogłoskach w przedmiocie wypadków paryzkich i rokowań w Ferrières; nie pamięta dobrze, ale pogłoski te zanotował pod dniem 11 września w dzienniku oblężniczym. W proklamacji z d. 13 poczynił tylko małoznaczące zmiany. Wyrażenie „armja nas nie opuści,“ nie zgadza się z jego poprzedniem zdaniem, że armja powinna Metz w ciągu 8 dni opuścić, ale Coff. mało co sobie robił z proklamacji. Bazaine także nie miał żadnego na tę proklamację wpływu. Nie wiedział też nic o rozkazach na przypadek bombardowania. Sam to Coff. z doniesienia komendanta Happeville wniósł, że chyba Niemcy bombardować będą Metz i wydał odpowiednie rozporządzenie, lecz nie chciał przerażać niemi mieszkańców. Wiedział o konferencji Bismarcka z Favrem, ale nie ze źródeł urzędowych i wcale nie od Bazaina.

O zajściu regnierowskiem opowiada Coffinières: Siedmiu czy ośmiu lekarzy z Luksemburga zapragnęło wrócić do kraju. Coff. długo nie był w stanie udzielić im paszportów, aż nareszcie otrzymał od Baz. rozkaz, żeby mu tych lekarzy przysłał. O odjeździe Bour. dowiedział się C. z posłuchów. Regniera nazwał w swym dzienniku przewodniczącym wyprawie lekarzy, gdy ci następnie odjeżdżali, ale nic o missji jego nie wiedział. Polegał tylko na słowie Bazaina, że Regnier przyszedł zabrać (!) lekarzy. Lekarze mieli już raz wyjechać przed 14, ale im 14 pozwolenie cofnięto. O tem nic nie wiedział Coffinières. Nie przypomina też sobie kiedy pozwolono ogłosić notę pruską z Monitora w Reims. Żadnej wreszcie depeszy od Manteuffla w dniu 24 sierpnia nie odbierał. Świadkowie wszakże zeznają, że depesza pod adresem komendanta Metz w tym dniu doręczoną została.

Na zapytanie prezydującego w tym przedmiocie odpowiada Coffinieres dość charakterystycznie.

— Ja? (nigdy nie odebrał depeszy). Przynajmnie nie *sądzę*, abym ją odebrał.

Jeżeli Cof. nie pozwolił na wywiezienie do Paryża 50 milj. fr, uczynił to w przekonaniu, że pieniądze potrzebne będą dla wojska. Na dzienniki w Metz, generał żadnego nacisku nie wywierał. Nie pamięta nakoniec, czy za pośrednictwem mera w Ars p. Andre, odbierał kiedy jakie dzienniki, listy lub posłannictwa.

Generał *Jarras* z większą jeszcze doskonałością wszystko zapomniał, niczego nie pamięta. Nigdy nic nie rozkazywał, nic nie odbierał, nikogo nie wysyłał. Zapomina tylko dodać, że istotnie nic nie robił w Metz. Flahaut, który utrzymuje, że doręczał jakieś depesze, otrzymane od Jarrasa, jest w błędzie. Depsze żadnych Jarras nigdy nie wysyłał. Generał tak dalece nic ani złego ani dobrego nie robił, że będąc na radzie wojennej dnia 4 października, kiedy postanowiono wypaść z Metz w kierunku Thionville, nie miał nawet głosu doradczego. Jedyną okolicznością, wybitną w zeznaniu Jarrasa, jest to, że porządek do przyjmowania parlamentarzy na stanowiskach IV korpusu był odmienny od obowiązującego na innych punktach. Parlamentarze od Moulins do Ars, prowadzeni byli do Bazaina i komendantura korpusu nie składała nawet o nich raportu w Głównej kwaterze.

Arnou-Rivière, wysyłany był z umyślnie utworzonym oddziałem na różne drogi dla rozpoznawania stopnia ich bezpieczeństwa i użyteczności. Kiedy armja zatrzymała się pod Metz gen. Ladmirault powierzył mu przyjmowanie parlamentarzy w Moulin od Metz. O klęsce Sedańskiej dowiedział się tam Arnou 7-go września W kilka dni później przysłano 700 jeńców z Sedanu na wymian. D. 17 września wysłano go w charakterze parlamentarza do Niemców. Depeszę niemiecką oddał świadek Cisseyowi. D. 23 oficer pruski przyprowadził jakieś indywiduum z białą chorągiewką u parasola. Indywiduum oświadczyło, że ma do Canroberta interes od Cesarzowej, Garcin zaprowadził nieznajomego do sztabu dywizji. Nazajutrz nieznajomy zjawił się znowu i przeszedł poza linje pruskie. Świadkowi udzielono rozkaz odprowadzenia go osobiście do głównej kwatery, gdy od prusaków powróci. Świadek również odprowadzał go z powrotem za linje pruskie. Teraz indywiduum miało już towarzysza: świadek poznał w nim generała Bourbaki. Na tydzień przed zajściem z Régnierem d. 16-go września Arnou odprowadzał Boyera, który powiedział mu, że udaje się jako parlamentarz do prusakow. Nie wspomniał nic w jakiej sprawie, a gdy wrócił, kto inny go już przyjmował na strażach przednich nie Arnou. Owego nieznajomego, którym był Régnier, wziął Arnou za pachołka policyjnego i tak go nazwał w swojej notatce. Regnier powiedział mu, że udaje się do Wersalu, aby w imieniu Cesarzowej traktować z królem pruskim o pokój—ale nie wręczył żadnego listu.

Garcin przyznaje, że eskortował Regniera przy pierwszem jego zjawieniu się pod Metz, i że d. 7-go października (?) odprowadzał do posterunków pruskich generała Boyer.

— Po co krzyż?— zawołał gwałtownie dotknij palcem przemiękłej ziemi, i odciśniej go na papierze. Dobrze. Do widzenia!

Ziemia otwarła się przed nim i znikł.

— Coś zrobiła Katarzyno? - wyjęknął Watremetz.

— Żyj jak dotąd, odpowiedziała, jak dobry chrześcijanin, i bądź spokojnym. Szatan ma się za przebiegłego, przekonam go, że kobieta mu nie ustąpi przebiegłości.

Przez 11 lat, 11 miesięcy i 30 dni, nic nie zakłóciło rosnącej pomyślności Watremetza i jego żony. Sześć tysięcy robotników pracowało w kopalni odkrytej przez szatana i w dziesięciu innych w pobliżu leżących, nie mogąc wydołać zapotrzebowaniom węgla.

Złoto płynęło jak woda ze wszystkich stron do domu, raczej do pałacu de Watremetza, bo Katarzyna chciała koniecznie, żeby został szlachcicem. To była jedyna jej słabość, zresztą wszyscy ją kochali, szanowali, błogosławili za niezliczone dobrodziejstwa. Budowała kościoły, zakładała szpitale, wyposażała biedne dziewczęta, wspierała ubogich, pożyczała pieniędzy potrzebującym. W nocy trzydziestego pierwszego dnia, dwunastego miesiąca, dwunastego roku, szatan przyszedł do niej, i pozdrowiwszy najuprzejmiej, oświadczył, że stosownie do umowy, przyszedł towarzyszyć jej w podróży, zastrzeżonej ugodą.

— Czekałam cię, rzekła łagodnie, pozwól mi tylko wydać ostatnie rozkazy.

— Na dalsze stawianie kościołów, urządzanie szpitali? Nie.

— Przynajmniej pożegnać się z mężem.

— Eh, kto na te drobnostki zważać będzie? czas upływa, jedźmy.

— Dotrzymam słowa, północ nadchodzi, służę ci. Ale jakie zimno! rzekła. Mróz straszliwy, muszę się ogrzać cokolwiek na drogę; rzucę tylko tę garść makowych łodyg na ogień; przyrzecz mi, że nie wyjdziemy, dopóki się nie spalą,—za kilkanaście sekund.

— Do stu wideł! krzyknął szatan zniecierpliwiony, z kobietami trudna sprawa, albo się stroją, albo.. Tam gdzie cię zaprowadzę, nie będzie ci zimno.

— Jeżeli mej prośby nie dopełnisz, rzekła Katarzyna śmiejąc się, jeżeli mi nie przysięgniesz zaczekać, dopóki ta garstka łodyg się nie spali, przywołam proboszcza...

— Zaczekam, zaczekam, krzyknął wściekły szatan, ale śpiesz się, bo cię przemocą uprowadzę!

Katarzyna zamiast cisnąć na ogień związany pęk łodyg. włożyła go w święconą wodę. Szatan krzyknął tak przeraźliwie, że go o milę słychać było, a Katarzyna śmiała się do rozpuku.

— Precz ztąd! zawołała, gdy śmiech przemówić jej dozwolił. Głupi djable, myślałeś żeś przebieglejszy niż kobieta.

I to mówiąc, zlewała go święconą wodą od rogatej głowy do nóg rosochatych.

— Precz ztąd! wracaj sam do twojego obmierzłego pieca. Oby modlitwa moja do Boga, kiedy mię do siebie powołać raczy, podwoiła złość i rozpacz twoję!

Duch przeklęty znikł.—Nie sądźcie jednak, że szatan nie pomścił się przegranej. Zemsta, najulubieńszą szatanowi!

Następnego dnia wody zalały kopalnie Watremetza, podmyta ziemia zasypała je, a ogień zniszczył co przed wodą ocalało.

Oto legenda, która od trzech wieków z ust do ust przechodziła. Dzisiaj nauka kruszy mniemaną potęgę szatana średnich wieków, i z jej postępem nikną w pomroce legendy.

Zupełnie podobną słyszałem, opowiadaną u nas, o złym duchu w Olkuszu, który zbliżywszy się do biednego kmiecia, z modlitwą na ustach pracującego w polu, rzekł:

— Zaprzestań pacierza a orz głębiej. I wskazawszy mu srebro dodał:

— Zapomnij modlitwy, a będziesz bogatym.

Zrazu usłuchał go chłopek; ale kiedy chorobą złożony wrócił do pacierza, poleciwszy żonie znalezione srebro zanieść na ofiarę do kościoła, zdrowie wróciło, ale srebro zalała woda.

J.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Nowe ministerium francuzkie poczekało z zainstalowaniem się do poniedziałku. Dawne chciało jeszcze w tym dniu stawić czoło nieporzuconej choć bezcelowej dziś już prawie interpelacji Saya. Czyniło to nie dla ważności sprawy, ale dla wypróbowania wierności nowych sprzymierzeńców rządu, dla przekonania się które żywioły Izby zasługują na włączenie do formacji gabinetowej, które nawet włączonemi być powinny aby rząd mógł być rzeczywistym rządem większości t. j. odbijał w sobie to wszystko co ma sama większość w Izbie. Jeden tylko żywioł, legitymiści sami nie chcą mieć odpowiedniego siłom swoim udziału—w trudach rządowych. Nowa formacja, która pod warunkiem zawieszającym miała już być wygotowaną na niedzielę,powstała zapewne z deputowanych, zasiadających w środku Izby; orleańczycy sprzymierzeni z odstępcami, lewo-środkowi z bonapartystami przewagę w niej mieć będą. W sobotę wymieniano jako nowych ministrow: p. Goulard — sprawy wewnętrzne, Depeyre — sprawiedliwość, Mathieu-Badet — handel, Fourton — marynarka i Douay — wojna. Za możliwe uważano przejście p. Beulé do wydziału oświaty a Batbiego do handlu, Mathieu-Badet zostałby poza nową formacją.

Chambord przez cały czas nowego zbawiania Francji, przebywał niedaleko od Paryża w Dampierre i les Luynes. „France" donosi, że pracowano nad tem aby go skłonić do abdykacji. Zdaje się, że bez skutku, skoro o nim dziś nikt nic nie donosi. Tajemniczy pobyt jest raczej aktem grzeczności dla księcia niż krokiem politycznym bezpośrednio do rozpraw w Izbie skierowanym. Miłość rodzinna „Domu francuzkiego" rozpłomieniona 5 sierpnia, powinna się była objawić teraz odwiedzinami książąt orleańskich którzy przecież z taką bezinteresownością zrzekli się praw swoich do tronu i nawet do prezydentury.

Dzienniki rojalistowskie dopominają się spętania republikanizmu, powalonego w d. 19 b. m. Przedewszystkiem ma być wydan- nowe prawo o wyborach dopełniających dla powstrzymania przypływu republikanów do Izby. W myśl tego prawa departamenta wtedy dopiero powoływane będą do wyborów kiedy im ubędzie jedna czwarta z ich reprezentacji. Departament mający 8 deputowanych (cyfra przeciętna) musi utracić 2 aby mógł posiąść prawo nowego głosowania. Najprostszy sposób będzie ten aby w razie śmierci jednego deputowanego postarać się czemprędzej o uprzątnięcie drugiego. Dzienniki wsteczne dopominają się dalej zniesienia anomalji istniejącej między swobodą prassy w 49 dep. zostających w stanie wojennym, a w 38 pozostałych, czyli ogłoszenia dla wszystkich dzienników wspólnego prawa wyjątkowego. Z początkiem nowej ery ma też rząd, p. Broglie pomyśleć municypiach i wszystkie nominacje merów zagarnąć dla siebie a władzę rad municypalnych sprowadzić do minimum, nadając wszechwładztwo prefektom. Te i inne dobrodziejstwa czekają Francję.

Spór Hiszpanji z Ameryką znowu wchodzi w stadium wojownicze. Podobno w Madrycie wydarzyły się jakieś demonstracje, które telegraf przemilczał wpierwszej chwili; donoszą o nich dopiero z zamorza pod d. 21 b. m. Lud madrycki miał bardzo nieprzyjaznemi objawami powitać generała Sickles posła amerykańskiego, a rząd ociąga się z zadość uczynieniem. Na Kubie dzienniki hiszpańskie przybierają ton wyzywający. Fortyfikacje Havanny zaczęto naprawiać i t. p.

Na tle tych wiadomości w Waszyngtonie i New-Yorku krążyły już d. 22 pogłoski o wysłaniu ultimatum do Hiszpanji. Jak zwykle w takich razach opinja wpada w rażącą przesadę. Mówiono że w ultimatum znajdują się następujące punkta: 1) zniesienie niewolnictwa na Kubie, 2) wydanie Virginiusa i pozostałych jeszcze przy życiu jeńców, 3) wydanie władz hiszpańskich winnych egzekucji doraźnych, 4) przeproszenie Ameryki i wynagrodzenie szkód. Z tych punktów tylko 2 i 4 mają za sobą prawdopodobieństwo. Trzeci zredukować należy do żądania kary na sprawców śmierci, a raczej usunięcia ich z urzędów. Wątpić jednak należy, aby i takie możliwe ultimatum odeszło już z Waszyngtonu. W obecnym stanie trzymać by się wypadało doniesienia z New-Yorku 22-go, że do Hiszpanji wysłano depeszę z ustanowieniem istoty czynów i żądaniem zadość uczynienia uświęconego zwyczajami między państwowemi.

Niezwykły widok przedstawiał w sobotę pałac arcybiskupi w Poznaniu. Służba sądowa i administracyjna weszły do mieszkania arcybiskupa i zajęła się publiczną sprzedażą jego mebli na satysfakcyę należności zasądzonych skarbowi wyrokami sądu okręgowego oraz nałożonych administracyjnie przez nadprezydenta. Do wieczora w sobotę wyprzedano meble z trzech pokoi. Arcybiskup, donoszą telegramy berlińskie był mocno wzruszony, ale zachował silną godną postawę.

Rząd pruski porzucił myśl przedstawienia Izbom nowych projektów przeciwko duchowieństwu katolickiemu. Sądzi, że go już i to co ma dotychczas do celu doprowadzi.

Na koronacji Króla i Królowej Saskiej ma być obecny cesarz Wilhelm, który wreszcie wrócił już do zdrowia. Król Albert zamierza dawnym obyczajem rozesłać do dworów europejskich umyślnych pełnomocników z oznajmieniem swych rządów. Będzie to niemiła dla Pruss manifestacja udzielności — przynajmniej jeszcze dynastycznej.

Bawarski minister wojny zażądał od Izb 24 miljonów guldenów kredytu na potrzeby organizacji wojskowej. Nowy folketing duński wybrany 15 b. m. w składzie swoim niewiele różnić się będzie od dawnego. Stronnictwo ludowe ma w nim liczebną przewagę.

W Peszcie mówiono d. 22 o dymissji Kerka polyego jako o fakcie bardzo już blizkim urzeczywistnienia się. Cały gabinet utracił oparcie na narodzie. Mówiono też o dymissji Andrassego, miałaby ona to znaczenie, że były prezes ministrów porzuciłby kanclerstwo w Austrji, Węgrach a powrócił na dawne swoje stanowisko w Węgrzech,które ani z Lonyayem, ani ze Szlavym szczęśliwemi nie były i nie są.

Z Komorna zawiadamiają że Koloman-Guiczy przyjmie na nowo złożony mandat. Byłaby to zapowiedź powierzenia mu rządów nad krajem. Zdolny przewódzca lewicy umiarkowanej przez Izbę deputowanych przeszedłby do gabinetu i objął w nim ster naczelny.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 25-go listopada godz. 11 m. 45.

Wiedeń 24-go.— Izba deputowanych załatwiła specjalne rozprawy nad prawem pożyczki pomocniczej. Przyjęto w redakcji Komissji ekonomicznej, wszystkie artykuły z wyjątkiem tego który wnosił udzielanie pożyczek na papiery wartościowe niefaworyzowane.

W trzeciem czytaniu przyjęto nareszcie prawo w całości.

Paryż. 24-go. Od interpelacyi Saya potępiającej politykę wewnętrzną rządu, przystąpiono do prostego porządku dziennego który został przyjęty 364 głosami przeciwko 314. Większość rządowa 50 głosów.

— Księgarnia *Gebethnera* i *Wolffa*, otrzymała na skład główny wyszłą z druku **Nowennę**, na cześć Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, z krótkiem a pouczającem rozmyślaniem na dzień każdy, oraz z stosownemi Modlitwami i Litanją.— Cena exemplarza kop: 10.

— Zeszyt 27 „Świata muzykalnego" wydawanego przez p. J. Kaufmana opuścił prassę i obejmuje „La Fille de madame Angot (Quadrille) przez H. Marxa i Marsz Węgierski" kompozycji Keler-Bela.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Życie Paryzkie.** — Jutro: **Dalilla.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Marjonetki Justyna,— Miód kasztelański.**

— **Ceny targowe Warszawskie.**— Dnia 24 listopada płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rs.— k. — do rsr. — kop. —; pstra i dobra rsr. 7 kop. 80 do rs. 8 kop. 55 wyborowa rsr.— kop — do rsr. 8 kop.; 77½, żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 50 do rs. 5 kop. 85; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 k. 5, do rs. 4 kop. 65; owsa rsr. 3 kop. — do rsr. 3 kop. 15; groch poln. rs. — kop. — do rs.— kop. —; kartofle rs. 2 kop. — do rs. 2 kop. 10; siana od kop. — do kop. —; słoma od kop. — do kop. 25 za pud.

— **Okowitę** płacono - dnia 24 listopada hurtową składniczą za garniec od kop. 195½ — 196½ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 198—200.

Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 0 cali 10.

Jutro Kurjer nie wyjdzie.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek.)

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 257.

Dnia 25 Listopada 1873 roku. *Wtorek.* *Dnia 13 (25) Listopada 1873 roku.*

T. B. Macaulaya

DZIEJE ANGLJI,

w przekładzie polskim,
pod kierunkiem prof, Uniwersytetu **A. Pawińskiego,** wychodzą w 10-ciu tomach.
Obecnie opuścił prassę tom V-ty.
Cena każdego tomu kop. **70**, z przesyłką **80** kop.
Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.
2—3 — 12,301

Kalendarze na rok 1874.

Księgarnia
I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH
UNGRA I BANARSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej
otrzymała na skład główny następujące
Kalendarze na rok 1874.

J. UNGRA Kalendarz Illustrowany, kop. 50.
Sygietyńskiego L., Rocznik Ziemiański podług najlepszych źródeł, zebrany i wydany, kop. 70, z przesyłką kop. 80.
Kaufmann J., Kalendarz premjowy i illustrowany. kop. 30.
Dziennik z Kalendarzem do notowania na każdy dzień; kop. 30.
Kalendarz ścienny, kop. 15. 3—6 — 11,871 —

Następujące nowe dzieła wyszły Nakładem Księgarn
GEBETHNERA I WOLFFA,

i znajdują się do nabycia w znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych:

FRYDERYK SZOPEN

przez **Fr, LISZTA,** przekład Felicjana Faleńskiego, z portretem Szopena. Cena k. 90

Historja naturalna,

dla młodzieży, **K, WAGNERA,** przełożył z niemieckiego i uzupełnił Karol Jurkiewicz; z 15 tabl. kolorow. rycin i 20 drzeworytami, w oprawie, rs. 1 kop. 80.

POWIASTKI DLA MAŁYCH CZYTELNIKÓW,

przez **Jana MACÉ**, przekład Jana Chęcińskiego; z 15 rycinami; w oprawie tekturowej, rs. 1.
3—6 — 12,302 —

NAKŁADEM KSIĘGARNI S. CZARNOWSKIEGO I SP.
w Warszawie. ul. Chmielna, Nr. 8.
świeżo wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zgranicznych:
M. BLOCKA
Praktyczny wykład Nauki Gospodarstwa społecznego
DLA MŁODZIEŻY,
przełożył **JAN ŚWIĘCICKI**. — Cena kop. **40** (złp 2 gr. 20).
2—3 — 12,166 —

Wydawca książki zbiorowej illustrowanej dla dzieci, p. t.
GWIAZDKA, CZYLI KOLĘDA NA ROK 1874,

ma honor donieść Szanownym Prenumeratorom, jako i Prześ. Publiczności, iż książka ta, z końcem bieżącego miesiąca opuści prassę; ci z Prenumeratorów, którzy raczyli złożyć na koszta przesyłki, będą mieli odsyłane sobie pocztą; począwszy od 1 Grudnia, drudzy, którzy życzą odebrać bezpośrednio z naszej księgarni, raczą się zgłosić po odbizr, począwszy od 10 Grudnia, do księgarni na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 21: (drugi dom od ulicy Trębackiej.) Stosownie do prospektu ⅕ części rozprzedanych sposobem prenumeraty egzemplarzy tej książki, ma prawo do premjów, z których pięć głównych mających wartość rs. 50, 30, 25, 20, 10, jeot do obejrzenia dla Publiczności. Cena tej książki kop. 50 na zwyczajnym papierze, a 60 kop. na welinie. zbyt jest nizką ze względu na jej objętość, zawiera ona 12 form druku z artykułami dobieranemi przez p. Chęcińskiego i własnemi jego wierszykami, ozdobiona 10-ma rycinami litograficznemi, dla tego mamy nadzieję, że oczekiwanie nasze w licznej prenumeracie zawiedzione nie będzie. Przytem czujemy się w obowiązku nadmienić, że trzymając się słuszności, ci tylko będą mieli prawo do premjów, którzy nabyli sposobem prenumeraty, dla tego prenumerata otwartą jest do końca Grudnia, 1873 r.
2—3 —12,476—

KOLONJA ROŻOPOL,

prawem wieczystej dzierżawy posiadana, w obrębie dóbr Białołęka, w powiecie i gubernji Warszawskiej położona, w dniu 16 (28) listopada r. b., o godzinie 10-tej z rana, w wydziale 1szym, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w drodze subhastacji sprzedaną zostanie. Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 13,203 kop. 40, jako ⅔ cześci szacunku, taksą biegłych ustanowionego. Vadium złożyć należy w summie rs. 1500. Bliższe objaśnienia o tej sprzedaży, powziąść mozna, oraz odnośne akta przejrzeć w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr 549, przy nlicy Długiej, oraz u podpisanego, sprzedażą kierującego obrońcy.—**Szymon Rodzyn,** Obrońca przy Senacie, Miodowa, Nr 11 nowy.
2—2 —12,522—

Nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych
E. WENDE I SP.

Krakowskie-Przedmieście Nr 412c
opuściło prassę 3-cie uzupełnione i poprawione wydanie dziełka p. t.
HISTORJA NATURALNA

krótko zebrana, dla młodego wieku, podług **Fr. STRAESLE** ułożona, Z wielu kolorowanemi rycinami na 10 tablicach, cena w oprawie 1 rs. 35 kop,, z przesyłką 1 rs. 50 k.
2—6 —12,332—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów i produktów potrzebnych dla Zakładów Dobroczynnych w Warszawie w ciągu roku 1874, odbędzie się w Radzie Miejskiej, mieszczącej się w gmachu Ratusza o godzinie 11 z rana w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1873 r. licytacja w następującym porządku:

A. **Dla wszystkich Zakładów z wyjątkiem Szpitala Starozakonnych:**

1. Chleb i bułki wszelkiego gatunku, na summę rs. 21,747 kop. 80.
Wadjum rs. 2175.

2. **Mąka i kasza wszelkiego gatunku, groch, fasola i ryż, na summę rs. 27,394 kopiesk 30.**
Wadjum rs. 3740.

3. **Mięso wołowe, cielęce, baranie, wieprzowe, sadło wszelkiego gatunku, słonina i masło, na summę rs, 73,126 kop. 90.**
Wadjum rs. 7315

4. **Śliwki suszone, jaja, śledzie, sól. olej rzepakowy do lamp, siemie lniane i ocet, na summę rs. 7360 kop. 20**
Wadjum rs. 740.

5. **Towary kolonjalne, jako to: cukier, kawa, herbata, różne korzenie, cytryny, jak również: arak, wina, okowita, spirytós, piwo marcowe i bawarskie i oliwa, na summę rs. 11,956 kop. 70.**
Wadjum rs. 1200.

B, **Dla wszystkich zakładów.**

6. **Nafta, świece łojowe i stearynowe, mydło szare i twarde, farbka, krochmal i soda, na summę rs. 7899 kop. 42 i pół.**
Wadjum rs. 790.

7. **Materjaly apteczne i szkło apteczne, na summę rs. 9,753.**
Wadjum rs. 980.

8. **Płótno białe i kolorowe, karton, drelich, nankin, perkal, dymka, chustki na szyję, rewańtuch wszelkiego gatunku, sukno, wata: pierze darte. kołdry zimowe, cerata lakierowana i taśma na bandaże, na summę rs. 24,870 kop. 64 i pół.**
Wadjum rs. 2490.

9. **Materjały piśmienne, na summę rs. 1079 kop. 81.**
Wadjum rs. 110.

10, **Owies siano i słoma, na sumę rs. 4823.**
Wadjum rs. 485.

C. **Dla Szpitala Starozakonnych.**

11. **Chleb, bułki, mąka, kasza, fasola, ryż, mięso: wołowe, cielęce, szmalec wieprzowy do apteki, masło, śliwki suszone, śledzie, jaja, sól, olej rzepakowy do lamp, siemie lniane, ocet, okowita, spirytus, piwo marcowe i bawarskie, cukier, herbata, kawa, cykorja, angielskie ziele, pieprz, cytryny i wino, na summę rs. 23,578 kop. 60.**
Wadjum rs. 2360.

Licytacje odbywać się będą naprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna in minus, poczynając od najkorzystkiejszej oferty w deklaracjach podanej.

Na każdą z wyżej wymienionych 11-stu pozycji dostaw, należy przedstawić Radzie Miejskiej w terminie do odbycia licytacji naznaczonym i nie pźniej jak o godzinie 11 z rana tego dnia w którym ma się odbywać licytacja, oddzielną deklarację na papierze zwyczajnym napisaną, z wyrażeniem ceny każdego przedmiotu do dostawy należącego, za jaką podejmuje się dostawy, odstąpienie %, od ogólnej summy dostawy przyjmowanem nie będzie.

Do deklaracji należy dołączyć wadjum w wysokości wyżej ustanowionej, jak również swiadectwo 1 lub 2 gildyi, stosownie do wysokości summy dostawy lub oddzielne zobowiazanie się, że takowe w czasie właściwym dla siebie wyjedna, w razie gdy licytant utrzyma się przy dostawie.

Jeżeli kto z kunkurentów nie zechce osobiście stanąć do głośnej licytacji, to może na wyżej wyrażonych warunkach, nadesłać w dniu naznaczonym do licytacji, nie później wszakże jak do godziny 11 z rana deklarację do Rady Miejskiej lub na ręce Prezydującego w tejże, z nadmienieniem na kopercie, że deklaracja ma być rozpieczętowana dopiero po ukończeniu głośnego przetargu.

Gdyby zaofiarowane w jednej z tych ostatnich deklaracji ceny, okazały się niższemi od cen postąpionych na głośnem przetargu, w tenczas przy dostawie utrzyma się ten, kto w rzeczonych deklaracjach poda najniższą ofertę.

Inne warunki dotyczące powyższych dostaw, okazane będą osobom interessowanym w kancellarji Rady Miejskiej każdodziennie w godzinach służbowych.

W Warszawie, 5 (17) Listopada 1873 r.

Wzór do deklaracji,

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d. 5 (17) Listopada 1873 roku, niniejszem zobowiązuje się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. do tegoż dnia 1875 r. dostawiać (wypisać z ogłoszenia zakłady i rodzaj dostawy), przyjmując dostawę po niżej wymienionych cenach (należy wyszczególnić przedmioty dostawy i oznaczyć cenę każdego przedmiotu oddzielnie, ceny mają być oznaczone liczbą i literami), i poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Wadjum w ilości rs. . . (liczbą i iterami), oraz patent na prawo handlu składam
Stałe moje mieszkanie w NN. pod Nr pisałem w Warszawie dnia . . 1873 r.
(Podpisać imie i nazwisko).

Zarządzający czynnościami Rady **K. Puchalski.**
3—3 — 12,283 — Sekretarz Rady, **J. Magnuski.**

NAUCZYCIELKA

Niemka, znająca język ruski i polski, potrzebna jest na wieś; o warunkach objaśnić się może codziennie na ulicy Dzielnej Nr 15 nowy, na pierwszem piętrze, od godziny 9 rano do 2-giej. —12,547—1—3

Potrzebną jest zaraz na wieś
BONA FRANCUZKA,
w średnim wieku, oraz **Panna Służąca,** znająca krawiecczyznę, z dobremi świadectwami. Wiadomość: Hotel Europejski Nr 128. —12,582—1—2

Paryżanka młoda,
posiadająca gruntownie język niemiecki i francuzki, życzy sobie udzielać konwersacji w tychże językach. Wiadomość na ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 7 nowy, w dziedzińcu, zastać można od 3 do 5-tej po południu. —12,158—4—6

Jest, do sprzedania
Kołnierz Tumakowy.
zupełnie nowy. Wiadomość: Tłomackie, dawniej Hotel Wileński Nr 4 nowy, mieszkania 22. —12,590—1—1

Nakładem **H. BLUMENTHALA**, Księgarza w Warszawie, wyszedł z druku pierwszy poszyt wychodzącego Dzieł, p. t.:

PROCES MARSZAŁKA BAZAINE,

cena kop. 15.

Nabyć można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.
1—3 —12,449—

Z taniego wydawnictwa J. GRAJNERTA

zawierającego:

WYBÓR POWIEŚCI I OPOWIADAŃ,

wyszedł tom 5ty. którego treść stanowią: **Powieść Kujawska** (Marysia) p. J. Grajnerta, **Bukiet z krzyżykiem**, przez F**, **Majtkowie okrętu św. Wawrzyńca**, z fran., **Rozum i szczęście**, z podania czeskiego.

Cena tego tomu kop. 25, w oprawie kop. 35.

Cena 12 tomów nieoprawnych Rr. 3 kop. —. z przesyłką pocztową Rs. 4 kop. —.
„ oprawnych „ 4 „ 20, „ „ „ 5 „ 20.

Pocztą najmniej na 3 tomy na raz nadsyłać trzeba, t. j. Rs. 1 za nieoprawne, lub rs. 1 kop. 30 za oprawne.

Skład Główny: w Werszawie w księgarni Michała Glücksberga przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 7 (411). 1—1 —12,514—

OSOBA

znająca języki niemiecki, polski i francuzki poszukuje miejsca do towarzystwa i gospodarstwa, któreby nawet było najwymagańsze, wypełnić się podejmuje. Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 748, mieszkania 6.
—12,377—3—3

— **Lekcje języka i konwersacji francuzkiej,** najnowszą i najpraktyczniejszą metodą, mogą być udzielane przez Francuzkę pięknie swym językiem mówiącą, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Plac Sgo Aleksandra Nr 7, (2ga brama), mieszkania N. 23, 2gie piętro, od godziny 10 z rana, do 1 z południa. —12,337—2—3

FRANCUZKI,

Paryżanki, na godziny lub demi-place, oraz wykwalifikowani Nauczyciele, Nauczycielki Polki, również Osoby do towarzystwa i zarządu domem, rekomenduje

EMILJA DOBIECKA,

ulica Nowo-Senatorska Nr 5. —12,433—2—3

Pewna Osoba

życzy sobie wyuczyć się kroju Rękawiczek, przeto jeżeli by kto z panów Rękawiczników mógł się podjąć nauczenia w krótkim czasie za wynagrodzeniem, raczy swój adres złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. Ł. —12,572—1—3

Potrzebny jest

GUWERNER

Niemiec, do 2-ch małych chłopczyków na prowincję; mówiący dobrym akcentem po niemiecku i mogący przedstawić dobre rekomendacje z poprzednich swych zajęć. Wiadomość przy ulicy Chmielnej pod Nrem 11 domu, a 5 mieszkania, co dzień do 11 zrana.
—12,599—1—3

CZŁOWIEK

w sile wieku; który praktykował przez lat dwadzieścia kilka przy gospodarstwie rolnym na Prowincji, posiadający z tych lat chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku na prowincji w bliskości Warszawy lub w Warszawie przy jakich fabrykach czy Składach Węgli, jeżeliby kto z W-nych Obywateli podobnego potrzebował, raczy swój adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. L. Ł. —12,571—1—3



Obeznany z buchhalterją i posiadający praktykę w prowadzeniu korrespondencji po russku lub po polsku, poszukuje stosownego zajęcia w godzinach swobodnych od głównych jego zatrudnień. Wiadomośc powziąść można w domu pod Nr 6 przy ulicy Twardej, mieszkania Nr 19. —12,206—4—6

Potrzebną jest do dziecka

OSOBA

młoda lub w średnim wieku, mówiąca po polsku i niemiecku, — którаby umiała czesać i mogła zastąpić panię domu w gospodarstwie. Ulica Długa Nr 557, 2-gie piętro, Nr mieszk. 15, od godz. 10—12 rano. —12,368—3—3

Łancuch mierniczy,

mało używany, oszacowany rs. 6, złożono do sprzedania w Redakcji Kurjera Warsz.
—12,566—1—1

Potrzebny jest od d. 1 Stycznia

OGRODNIK

bezżenny, teorycznie i praktycznie usposobiony do rozmnażania, uszlachetniania i kształcenia drzew i krzewów owocowych, którуby umiał mówić i pisać po polsku i niemiecku. Po szczegółową wiadomość zgłosić się zechce do sklepu materjałów piśmiennych pana Tytza, przy ulicy Miodowej, naprzeciw Sądu Apelacyjnego. —12,593—1—1

NOWO-OTWORZONY

ZAKŁAD FRYZJERSKI

S. RÓŻYCKIEGO,

ulica Nowy-Świat, Nr 76 nowy, wprost ulicy Święto-Krzyzkiej, poleca się starannie wykonanemi wyrobami, po cenach jaknajtańszych. Tamże przyjmują się zamówienia do czesania Dam. —12,239—3—3

Mam honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność Warszawską, iż mam do sprzedania

KANARKI,

najpierwszego gatunku, przywiezione z Harzu. Mieszkanie moje w Hotelu Lipskim, pod Nrem 8. Z uszanowaniem,

R. Baumgärtel.

—12,358—2—2

Rs. 2,700,

jest do umieszczenia w każdym czasie na hypotekę domu murowanego w Warszawie, lub majątku ziemskiego w gub. Warszawskiej położonego. Wiadomość i porozumienie u patrona Stanisława Gepnera ulica Długa N. 53, rano od godziny 10-tej, po południu od 4 7.
—12,568—1—3

Rsr. 10,000

potrzebne na Dom, na pierwszy numer po Towarzystwie Kredytowem. Wiadomość u Hermana Olszewiec, ulica Długa Nr 14.— Tamże wiadomość o sprzedaży kilku majątków Ziemskich, w gruntach pszennych, w okręgu Łęczyckim położonych.
—12,583—1—3

DWOJE SKRZYPIEC

do sprzedania, za rubli 300. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nrem domu 7, mieszkania 4, od godz. 9 zrana do 11 i od 3 do 8 po południu. —12,320—2—3

WÓD MINERALNYCH

na syfony i butelki, oraz gazowych na szklanki, oprócz istniejących składów, dostać można stale przez całą zimę, w nowo otwartym i specjalnie do tego urządzonym sklepie na ulicy Niecałej, w domu Towarzystwa Lekarskiego Nr 7. **W. Karpiński,**
—11,526—7—10 Magister Farmacji.

RS. 6,500,

jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie lub własności ziemskiej. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —12,254—2—2

W Składzie Papieru i Towarów Galanteryjnych

M. SZAFIR,

przy rogu ulicy Długiej i Freta, Nr 1, wprost kościoła Ś-go Jacka.

NABYĆ MOŻNA:

100 Biletów wizytowych na papierze brystolowym, ozdobnemi czarnemi lub kolorowanemi literami za kop. **75**, mogą być zrobione na poczekaniu.

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert francuzkich, z wyciśniętemi literami różnego kształtu, **kop. 40,** lepszego różnokolorowego **kop. 50,** najlepszego w deseniach, **kop. 60.**

Te same gatunki papieru z literami kolorowanemi lub imionami, o 25 kop. więcej na setce.

Przytem nadmienia się, że skład powyższy ciągle jest zaopatrzony w dobór wszelkich **Materjałów piśmiennych i w najświeższe Towary Galanteryjne.**

Obstalunki z prowincji nadsyłane, jak najrychlej załatwiane będą, lecz nie w mniejszej ilości jak od rs. **3.** 1—4 —12,523—

TEGOROCZNY I NADER PRZYJEMNY W SMAKU



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do składu aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja ; lacu ratuszowym sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. 6—0 — 11,793 —

NOWO OTWARTY MAGAZYN

Towarów Futrzanych,

PAWŁA SOROKOUMOWSKIEGO I SYNÓW,

z Moskwy.

w Warszawie, przy ulicy Krakowskie. Przedmieście, Nr 412a (nowy 9)

Posiada wszelkiego rodzaju towary futrzane, jako to: Futra, Błamy, Kołnierze, Mufki, Gorżetki i t. d. gotowe futra i futerka męzkie i damskie; wykonywa wszelkie roboty futrzane na obstalunek, oraz przyjmuje do przerobienia. 1—6 —12,578 -

---

Ostrzeżenie.

Ponieważ w magazynach, gdzie buljon mój sprzedaje się, są i inne buljony w podobne ulane formy i niedoświadczonym za mój buljon niższego gatunku są sprzedawane.

Uprzedzam przeto Publiczność, łaskawem darzącą mnie zaufaniem, że **nizkich** gatunków wcale nie wyrabiam i że każda **tabliczka i słoik prawdziwego mojego Bulionu**, opatrzone są zawsze w moją własną etykietę, z mojem nazwiskiem i firmą mojej Fabryki w Pinedze.

Władysław Kleczkowski.

9—10—10,168—

Do sprzedania zaraz

DOBRA ZIEMSKIE

w powiecie Wieluńskim, 4 mile od Sieradza, 1 i pół mili od Szossy miasteczka Złoczewa, i wiorsta jedna do spławu rzeki Warty, rozległości dzies. 690 (włók 46), w tem lasu dies. 150 (włók 10), w którym znajduje się 40 tysięcy sztuk sosien od 70 — 100 lat mające, oprócz młodszego drzewa, ziemia dobra, lecz dopiero na połowie płodozmian zaprowadzony, jest na gruncie glina, margiel, torf. Budynki średnie, dworek mały. Cena ogólna tego majątku z inwentarzem, z zapakowanemi stodołami, z kartoflami z 40 mórg, i z zasiewem oziminy rs. 50,000, zaliczki żąda się 20,000 rubli, reszta niewymagalna. Towarzystwa jest tylko jeszcze około 300 rs. Bliższa wiadomość u pana Kurdwanowskiego na poczcie w Osiekowie, milka od Złoczewa.
—12,008—6 6

ZA BEZCEN

do sprzedania:

Nuty na fortepian klassyczne i popisowe, sztychy z wystawy Warszawskiej, Okulary różne, Kołnierz złotem haftowany, Szpada, Zegarek mały ścienny za rubla, Kołnierz tumakowy duży, piękny za rs. 25, Szal francuzki z dawniejszych bardzo piękny za rs. 50. Wszystko to służyć może na gwiazdę nadchodzącą. Ulica Ogrodowa Nr 14 na dole od 2-ej do 6-tej po południu. —12,574—1—1

DOM

murowany, z takąż oficyną, w środku miasta położony, jest zaraz do sprzedaży lub zamiany na **DOM** drewniany, na 9%, a mający rs. 1,395 czystego dochodu, pod dogodnemi warunkami. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod N. 37 na dole, od frontu, wszedłszy w sień na prawo u Właściciela.
- 12,561 - 1 - 3

Główny i wyłączny Skład wyrobów

z Wełny Sosnowej,

od reumatyzmu i przeziębienia, Miodowa, 485a, Magazyn Strakacz i Syn, przypomina osobom cierpiącym, o niezbędnem zaopatrzeniu się w Sosnowe spodnie odzienie, których leczniczy skutek znany jest wszystkim noszącym pomienione wyroby. Szczegółowe cenniki wysyłają się bezpłatnie.
1—3 —12585—

Egzystująca przy ulicy Nalewki, w domu W-go Glass, pod Nrem 17 nowym,

FABRYKA

Lodowatego cukru, czekolady, Musztardy i cukrów angielskich,

poleca swoje wyroby pp. Handlującym w najlepszem gatunku i po cenach najumiarkowańszych. —12,589—1—3

Ktoby sobie życzył mieć zaraz

Gospodarskie OBIADY,

przy porządnej familji, raczy się zgłosić na ulice Bracką do Dystrybucji W-go Sajewskiego, na rogu ulic Brackiej i Widok, dla powzięcia pewnej wiadomości.— Tamże można mieć i pokój z osobnym wchodem od 1go Stycznia. —12,576—1—3

Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **umiarkowanych** sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stolik do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane it. podobne rozmaite, z któremi się poleca. (6 – 12)—11808 –

Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich

MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe i Johns'a

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willcoxa, et Gibbsa,** które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**

Maszyny ręczne dwunitkowe. **od rs. 30.**

Maszyny ręczne jednonitkowe, **od rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.– Gwarancja dwuletnia.—**Posiadam własny warsztat, przyjmuję** wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów **maszyn po bardzo umiarkowanych** cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), o kop. 75 do rs. 2 kop. 25. — 277 — 71—0)

SPECJALNY SKŁAD STATKÓW kuchennych i gospodarskich

LEONA SCHÖNFELD,

ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 60 nowy, obok Resursy Obywatelskiej

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otrzymał **z Paryża** najświeższy **transport** różnych statków, które wymagania najwykwintniejszej kuchni zadowolnić są w stanie, jako to: Ausstychy puszkowe i pojedyńcze w 300 gatunkach, formy do galaret, lodów. pasztetów i budyniu od największych do najmniejszych, najświeższy fason dynarków do spirytusu, przyrządy do bicia piany w trzy minuty, wszystkie statki z metalu emaljowanego **Ferbata bleunoir**, oraz wszystkie inne statki i wyroby metalowe.

Biorącym w większych partjach, oraz handlującym odstępuje się stosowny rabat.

4—6 12,157 –

Pracownia Strojów damskich i szycia białego,

L. WALEWSKIEJ I SP.

nowo otworzona przy ul. Bielańskiej, w domu JW. Zamojskiej, pod Nr 6, piętro 2 od frontu, Nr 15 mieszkania, przyjmuje do roboty suknie, okrycia; ubiory dziecinne i wszelkie negliżyki. Posiada zapas bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej. Również przyjmuje obstalunki na całkowite wwprawy. Ceny stałe i umiarkowane Panny przyjmują się do nauki. 1—8 12,555—

Maszyny patentowane do obłuskiwania i czyszczenia zboża tak dla młynów jakoteż i dla gorzelni bardzo użyteczne i znaczne korzyści przynoszące. **Przywilej wyłącznej sprzedaży** tych maszyn, nabyliśmy na własność od PP. **Henckel et Seck**; przeto wszelkie obstalunki **tylko za naszem pośrednictwem** wykonywane być mogą.

Młynki amerykańskie (aspiratory) ulepszonego systemu, powszechne uznanie mające, również

Maszyny patentowane do czyszczenia kaszek.

Pasy do Elewatorów, Kubełki do tychże.

Maszynki do ostrzenia kamieni, i inne przyrządy i przybory dla zakładów młynarskich.

Przyrządy nowe opatentowane do ostrzenia i obtaczania brzusów; działanie tych aparatów jest szybkie i bez wszelkiego kurzu (pyłu).

Kraft & Kuksz,

5 0 8826 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

SKŁAD

Naczyń Kuchennych i gospodarskich,

EDWARDA SCHREDER,

przy rogu ulicy Granicznej i Żelaznej Bramy, Nr 17 (964).

Otrzymał Kuchnie belgijskie na naftę, Tace besemerstalowe, koszyczki, rozmaite formy, Kuchnie francuzkie na węgle, Imbryczki z metal-britanique, Maszynki do kawy rozmaite, Waterklozety, Kubły i Lampy. 3—6 — 12,307 —

Magazyn Mebli Warszawskich i Zagranicznych

P. GLOBUS,

Krakowskie-Przedmieście, wprost Saskiego Placu, Nr 38, 1-sze piętro.

Poleca się doborem najwykwintniejszych, jak również i zwyczajnych **Mebli**, po cenach nader przystępnych.

Tamże główny i wyłączny Skład **Mebli giętych** prawdziwych wiedeńskich z fabryki **Braci Thonet** z Wiednia, które się przedają po cenach fabrycznych. 11 24 —11,319 —

BONBONIERKI,

z fabryk Paryzkich i Niemieckich, Atrapy (imitacje), oraz papiery pod Torty w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą **W. Muszewski** dawniej **J. Różański.**

Miodowa, Nr 492, w Pałacu Arcybiskupów.

Kupującym w większych partjach odstępuje sie stosowny rabat.

2 - 3 — 12,431

Do sprzedania:

3 OBRAZY OLEJNE DUŻE,

Wiadomość przy ulicy Twardej pod Nr. 22, w Handlu Korzennym. —12,592—1 3

FABRYKA CUKRÓW, Karmelków i Czekolady

F. ANCZEWSKIEGO,

ulica Królewska, Nr 13.

Zawiadamia niniejszem, iż otrzymała znaczny transport **Bonbonierek Wiedeńskich i Paryzkich**, stosownych **na Gwiazdkę,** wybór obfity, ceny przystępne; z czem ma zaszczyt polecić się **F. ANCZEWSKI.**

1 3 —12,323—

PRODUKCJE MAŁEJ

ROLINY,

odbywają się w dalszym ciągu przy ulicy Bielańskiej, **w domu JW. Zawiszy,** od godziny 11 przed południem do 9 w wieczór.— Wejście na **1sze miejsce kop. 30,—na drugie 15.** —12,400—4—4

Odlewy żelazne

spiżowe, mosiężne, cynkowe i z innych metali, wykonywa we **własnej odlewni podług swoich** jakoteż **nadsyłanych modeli**, lub **podług rysunków**, niżej podpisana fabryka której Skład Główny mieści się przy ulicy Senatorskiej Nr 473 D, obok kościoła Ś-go Antoniego.

Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi rolniczych i Odlewów (dawniej Ostrowskiego i S-ki.)

24—0 – 9461 –

OBRAZY OLEJNE

religijne, książki autorów polskich, Garderoba damska, Bielizna stołowa, Pąsza czarna koronkowa, Salopa futrzana z kołnierzem za rs. 25, Konsolka jesionowa i tualetka, Wanna blaszana, Zegar stołowy, alabastrowy, są do sprzedania przy ulicy Długiej Nr 5 nowy w domu przy kościele Ś-go Ducha, na 1-em piętrze od Podwala. —12,518 - 2—3

Jest do sprzedania

PŁASZCZ

podbity niedźwiadkami, długi i obszerny zdatny do podróży za rs. 50, i **PALTO** męzkie syberynowe na osobę dobrego wzrostu za rs. 14, wszystko w dobrym stanie. Wiadomość przy rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu pod Nr domu 27, stróż Franciszek wskaże. —12,491—2 3

Do sprzedania

SALOPA,

podbita lisami, z tumakowym kołnierzem, wierzch wełniany, przy ulicy Ogrodowej, Nr 33, dom Sztuckiego, stróż wskaże.

—12,469—2—3

W Sobotę przeszłą, to jest d. 22 b. m., zgubioną została

Mufka

z baranków krymskich, między godz. 5 a 6 wieczorem, na Nowym Świecie. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie na ulicę Mazowiecką Nr 8 domu, mieszkania 12, za nagrodą, jeżeli żądać będzie. —12,595—1—1

PARA KONI,

gniadych, młodych, dobrze wyjeżdżonych, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę, z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Elektoralna, Nr 17, wprost Szpitala Ś-go Ducha, u stangreta Kazimierza. —12,598—1 3

KUCHNIE KIESZONKOWE

na nafcie, patentowane, za granicą we wszystkich gospodarstwach domowych zastosowane. Maszynki te służą do przyrządzenia w ciągu minut 10 kawy, herbaty, kotletów, befsztyka, oraz do gotowania **całych obiadów**; godzina paliwa, kosztuje 1 i pół kop., są do nabycia w Składzie Lamp

M. PERKOWSKIEGO

przy ulicy Bielańskiej Nr 12, w domu W-go Zawiszy. —12,244—4 6

ŚLIWKI Tegoroczne Tureckie,

nadeszły i sprzedają się na beczki, centnary i funty, w Domu Handlowo-Kommissowym,

A. RODKIEWICZ.

—11,192— Miodowa Nr 492.

CEMENT Portlandzki Johnsona.

CEMENT Portlandzki pomorski.

CEGŁĘ Ogniotrwałą Ramsaya.

poleca Skład

WIKTORA WERTHEIM,

ulica Graniczna Nr 14, gdzie Instytut Wód Mineralnych.

13—9 — 11,040—

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA

Jeszcze tylko 15 dni.

Z powodu wyjazdu, przy ulicy Niecałej Nr 8 nowy, wyprzedają się wyroby z marmuru florenckiego, jako to: Wazony, Patery, Lichtarze, Presspapier, Figury, Gruppy i t. p. przedmioty po cenie zniżonej.

Consortini

12,451—3—3 z Florencji.

SOK WIŚNIOWY,

w najlepszym gatunku, jest w większej partji do sprzedania, w Administracji Dóbr Niechcice, przy stacji dr. żel. Gorzkowice. —12,470—3—3

Bonbonierki

z fabryk Paryzkich i Niemieckich, Atrapy (imitacje), oraz papiery pod Torty, w wielkim wyborze, poleca **Skład Obić papierowych, Cerat i Rolót,** pod firmą **W. Muszewski**, dawniej **J. Rożański** Miodowa, Nr 492 w pałacu Arcybiskupów.

Kupującym w większych partjach odstępuje stosowny rabat. 2 - 12—12432—

FUTRO

niedźwiedzie, duże, w dobrym stanie, pokryte suknem ciemno-granatowem z peleryną za rs. 80. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr nowy 21, mieszkania 7, na 3ciem piętrze, od godziny wpół do 2ej do 4tej po południu i rano do 10tej. —12,515—2—3

Jest do sprzedania

KARETA

dwu-osobowa, z jednej z najlepszych fabryk pochodząca, oraz **Płaszcz** futrzany z peleryną, Suknie jedwabne wieczorowe i wełniane. Ulica Marszałkowska, Nr domu 77, mieszkania 2. —12,453—3—3

ALGIERKA SZOPOWA,

w dobrym stanie, jest do sprzedania za cenę przystępną, w Magazynie Ubiorów Józefa Jastrzębskiego, ulica Marszałkowska Nr 50. —12,448—3—3

W dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1873 r., o godzinie 1 3/4 w południe, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie, sprzedaż przez licytację w drodze działów

NIERUCHOMOŚCI

Nr 1614 przy zbiegu ulicy Żórawiej i Kruczej w Warszawie położonej, z domu murowanego i drewnianego oraz placu łokci kwadratowych 8,258 składającej się. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 18,185. Vadium do licytacji rs. 2,000. Bliższą wiadomość o warunkach sprzedaży powziąść można w kancellarjach W. Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, Wydziału I-go, i podpisanego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 53 zamieszkałego.— **Stanisław Gepner.** —12,601—1 3

GUWERNANTKA, rodowita Niemka, nie umiejąca nic po polsku, która oprócz nauk klassycznych, posiada wysoką muzykę, jest do natychmiastowego umieszczenia, za pośrednictwem rekomendacji Informacyjno-Nauczycielskiej, Kamilli Mierkowskiej, ul. Długa, Nr 21. Tamże Niemka posiadająca muzykę, poszukuje lekcji na godziny. 1—1—12,609

POWIDŁA
czysto śliwkowe

nadeszły w znacznym transporcie do handlu Mąki i Legomin, na rogu Marszałkowskiej i Złotej Nr 1394 (34), dom dawniej p. Korczaki i sprzedają się po kop. 15 funt, biorącym na pudy po rs. 5 kop. 60. Oprócz tego **Masło litewskie** w wyborowym gatunku, po najprzystępniejszych cenach.— **Śliwki suszone** prawdziwe tureckie, **Jabłka i Gruszki** obierane, **Mąka** krajowa i banacka. —12,554—1—3

ZDOLNY KUCHARZ,

znający się na kuchni ruskiej jest potrzebny zaraz. Zgłosić się do podoficera Pruskiego pułku Iwanowa w Sapieżyńskich koszarach, przy ulicy Zakroczymskiej. —12,569—1—3

MŁOCARNIĘ

wraz z Lokombilą, do przewiezienia których nawet po piaskach, potrzeba 7 par koni, lub 9 par wołów, wynająć można w Folwarku Krubki obok Okuniewa, do miejscowości powiatów: Nowo-Mińskiego, Radzymińskiego i Warszawskiego z prawej strony Wisły, po cenie: rs. 20, w zimowych miesiącach, a 25 rubli w pozostałych już z mechanikiem, palaczem i smarowozem, za dzień w którym młóci. —12,580—1—3

ŚLIWKI TURECKIE

tegoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel Braci Wróbel. Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża. —11,817—12—6

DWA SIWE OGIERY

rassy arabskiej, rosłe, młode, dobrze ujeżdżone są do sprzedania razem lub pojedyńczo (jeden z nich pięknie zbudowany, zdatny do Stadnin). Wiadomość u stangreta Józefa na Potkańskiem, ulica Długa Nr 557. —12,558 1—3

FABRYKA WYROBÓW LNIANYCH
w Żyrardowie,
która na wystawie Wszechświata w Wiedniu w r. b.
otrzymała:
NAJWYŻSZĄ NAGRODĘ
DYPLOM HONOROWY.

Poleca między innemi swojemi wyrobami Worki bez szwu do zboża i mąki, biorącym w większej ilości po następujących cenach:

Płócienne zawie rające		4/4	niemaglowane	Nr 28	kop. 34	za sztukę
„	„	4/4	„	Nr 26	„ 36	„
„	„	4/4	„	Nr 33	„ 42	„
„	„	4/4	„	Nr 35	„ 47	„
„	„	6/4	„	Nr 34	„ 50	„
„	„	5/4	„	Nr 38	„ 54	„
„	„	6/4	„	Nr 42	„ 70	„
„	„	6/4	„	Nr 56	„ 90	„
Drylichowe	„	4/4	„	Nr 36	„ 50	„
„	„	5/4	„	Nr 26	„ 56	„
„	„	6/4	„	Nr 45	„ 72	„

Skład główny hurtowy Tłomackie, Nr 600ab.
Skład Główny (detaliczny) Krakowskie-Przedmieście, w gmachu Dobroczynności.

Hielle & Dittrich.

2—6 — 12,387 —

DO GŁÓWNEGO SKŁADU
KAWIORU
S. SZYROKOWA

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W. Bogka, Nr 477a.

Nadszedł znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż, jako też: **Minogów** narwskich, **Sardeli** marynowanych w słojach (**Kilką** zwanych), **Groszku** i **Sera zielonego**, **Buljonu** w różnych gatunkach, **Salami** moskiewskich, **Konfitur** kijowskich płynnych i suchych, **Wiziki, Gorczycy** sareptskiej, **Maślin** (Oliwki solone), **Śledzi** pocztowych, **Łososia** wędzonego, **Siomgi, Sardynek** i t. p. towarów.

3 10 — 12,250 — **S. SZYROKOW.**

PIECE wszelkiego rodzaju,

od najmniejszych i najtańszych do ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych, dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wszelką oszczędność, przez zupełne wypalenie się materjału opałowego; piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, i t. p., utrzymują na składzie w wielkim doborze.

Kraft et Kuksz,

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1,

i podejmują się także kompletnych urządzeń i ogrzewania **całych zabudowań** ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały. 18 0 — 10003—

W Sosnowicach przy stacji Dr. Żel. W.-Wied., naprzeciw zabudowań tejże jest do sprzedania za summę rs. 8,000, **DOM** piętrowy masiv murowany z takiemiż zabudowaniami gospodarskiemi, oraz ogródem i placem w tyle dotykającym bocznej linii kolei, na skład drzewa lub t. p. przydatnym. Wiadomość u właściciela Grochowskiego na miejscu. 12,596—1—3

W Haftarni Złotem i Srebrem
K. ZALEWSKIEGO,

przy ulicy Piekarskiej pod Nrem 5 nowym, gdzie się wyrabiają hafty galowe dla Wojskowych i Urzędników wszelkich władz istniejących, oraz i kościelne hafty.— Tamże jest do sprzedania zaraz nowy **Mundur Administracyjny** klassy 7, w randze Assesora Kolegialnego, na osobę średniej tuszy, za cenę bardzo przystępną. —12,474—2—3

WATA LEŚNA
(Waldwolle).

Z drzew sosnowych, i wyroby tejże waty, jako to: Kaftany, Kalesony, Skarpetki, Pończochy i Kolana rozgrzewacze, bardzo skutecznie działające przeciw wszelkim cierpieniom reumatycznym a nawet zastarzałym.

Fabryka wyrobów powyższych uzyskała medale złote I klassy na wystawach w Paryżu, Londynie, Oporto i Hamburgu. Nabyć można w Składzie **Z. NIPANICZA**, ulica Graniczna Nr 16, ceny stałe. —12,327—3 6

FORTEPIAN

mahoniowy o 7 oktawach, 4-ma sprejcami i blatem metalowem, w stanie nowym, z pięknym i silnym tonem, jest za rs. 250 do sprzedania, także i **Pianina** nowe po przystępnych cenach, do sprzedania w fabryce pianin. Nowy-Świat Nr 38, w 3-ciej sieni, 1-sze piętro, widzieć można od godziny 2 po południu. —12,597—1—3

Pozostawiony do sprzedania

FORTEPIAN

prawie o 7 oktawach, krótkiego fasonu, za rs. 125.—Także **Fortepiany i Pianina do wynajęcia.** Wiadomość w fabryce fortepianów J. Hinz, Nowy-Świat Nr 68. 12,594—1—3

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7-miu oktawach, fabryki Kralla i Sejdlera, zupełnie prawie nowy, z prześlicznym głosem i dobrą grą, jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego Placu, 3 piętro od frontu, drzwi Nr 12, schody z bra[illegible] —12[illegible]—2—3

Potrzebne jest

MIESZKANIE

składające się z 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni. Mający takowe do wynajęcia, raczą wiadomość zostawić w Red. Kur. Warsz. pod lit. H. S. —12,545—1—1

Do najęcia zaraz lub od 1-go Grudnia

DWA POKOJE

od frontu, z osobnem wejściem, z meblami lub bez. Wiadomość na ulicy Mazowieckiej, Nr 10, stróż wskaże. —12,562 1—3

Potrzebne jest

Mieszkanie,

zaraz lub od Nowego-Roku, złożone z siedmiu lub sześciu pokoi, kuchni i stajni na parę koni, na jednej z ulic położonych nie daleko Placu Teatralnego. Ktoby takowe miał, raczy się zgłosić w każdym czasie do szwajcara Hotelu Angielskiego. —12,575—1—3

Żądanem jest

MIESZKANIE

z 4-rech lub 5-ciu pokoi złożone z przedpokojem na dole lub 1-em piętrze, w okolicach ulicy Marszałkowskiej od Nowego Roku. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji pod lit. A. C. —12 541—2—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

POKOIK

przy familji, dla osoby płci żeńskiej. Ulica Twarda Nr 6, mieszkania 7. —12,584—1—1

SKLEP
do wynajęcia

oraz **do odstąpienia** z powodu wyjazdu za bardzo przystępną cenę: dwie **Szafy** i **Bufet** użyteczne do każdego handlu, dwa **Stoły, 2 Lampy** mały **Samswar, Zegar** ścienny, **Kajeta, Koperty, Papier listowy, Stalki, Ołówki,** para mosiężnych **Lichtarzy, Makulatura** zdatna dla introligatorów i **Szafa** spiżarniowa, ulica Piwna Nr 7, w dystrybucji. —12,538—2—2

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia 1874 r.

SKLEP

na Szynk albo inny zakład, z 3-ma dużemi pokojami, przy ulicy Tamka, w domu Nr 22 nowy, (2840). Wiadomość na miejscu u Rządcy lub u Właściciela przy ulicy Leszno Nr nowy 43, mieszkania Nr 3. —12,550—1—3

Z powodu przeniesienia do Warszawy handlu egzystującego od lat 17, jest do odstąpienia na Pradze pod Nrem 178 w domu Mika przy rogu ulic: Brukowej i Targowej, w miejscu najwięcej handlowem

SKLEP

z całkowitem urządzeniem i mieszkaniem, od Nowego-Roku lub wcześniej. Wiadomość u Rządcy domu. —12,322—3—3

Ktoby posiadał do sprzedania

BUFET

dębowy do jadalnego pokoju, oraz **Szafę** z lustrem na bieliznę, raczy nadesłać swój adres na Nowy-Świat Nr 40, mieszk. Nr 5. —12,563—1—1

APTEKA,

w Słonimie, mieście powiatowem guberni Grodzieńskiej, z d. 16 (28) Września r. b. przeszła na własność Józefa Tegazzo, Prowizora Farmacji, wykwalifikowanego przez b. Szkołę Główną Warszawską. Apteka urządzoną została stosownie do postępów medycyny i farmacji, i zaopatrzoną we wszelkie środki lekarskie i specjalja zagraniczne tak, ażeby i żądaniom Publiczności i zaufaniu PP. Doktorów, godnie odpowiedzieć mogła. —11,631—3—6

Dnia 21 b. m., w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krak.-Przedm., zgubiony został

MEDALJON ZŁOTY,

niebiesko emaljowany, z napisem białym „Bebe" i fotografią dziewczynki, tudzież medalik złoty z Matką Boską. Znalazca przy oddaniu tej zguby w domu Barona Fraenkel przy ulicy Bielańskiej, 1-sze piętro od frontu, otrzyma nagrody **rs. 3.** —12,544—1 2

W dniu wczorajszym przechodząc ulicami: Miodową, Piekarską, na Stare-Miasto, zgubiłem

Rewers prywatny

pod dniem 20 Października 1872 roku, przez Barbarę Jasińską na rzecz moją na rs. 500 wystawiony. Łaskawy znalazca raczy zgubę zwrócić podpisanemu pod Nr 38, rynek Starego-Miasta, za wynagrodzeniem rs. 10. —12,455—2—2 **Stanisław Weintraub.**

Dnia 22 b. m., jadącemu z Hotelu Wiktorja do dworca drogi żelaznej Terespolskiej, wypadły z dorożki

LUFKI

od strzelby Lankastra. Łaskawy znalazca, raczy takowe zwrócić lub dać wiadomość do Red. Kur. Warsz., za wynagrodzeniem, jeżeli żądanem będzie. —12,591—1—1

W przeszłym tygodniu zginął

PIES

wyżeł biały z żółtemi łatami. Ktoby o takowym wiedział, zechce odprowadzić lub dać znać do klubu Russkiego przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 65 za nagrodą. —12,424—3—3

SUCZKA

z rassy pinczerów, biała, uszki płowe, od szczeniąt, w przechodzie na Krak-Przedm., zaginęła. Znalazca raczy odnieść takową za dobrem wynagrodzeniem do pałacu Paca, Nr 7 mieszk., 2gie piętro. —12,560—1—3

W zeszłą sobotę po południu, wybiegł na ulicę

PIES

z gatunku buldogów, koloru ciemno-żółtego, ktoby takowego odprowadził na ulicę Marszałkowską pod Nr domu 69 nowy, a mieszkania Nr 14, w oficynie na parterze, otrzyma nagrodę jeżeli jej żądać będzie. —12,551—1—1

Дозволено Цензурою.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 5).